

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/6396,Zwyciestwo-siatkarzy-MOS-Wola-31-z-Huraganem-Wolomin-w-pierwszym-meczu-rundy-fin.html>
25.04.2024, 22:21

Strona znajduje się w archiwum.

Zwycięstwo siatkarzy MOS Wola 3:1 z Huraganem Wołomin w pierwszym meczu rundy finałowej. Siatkarze z Woli liderem rozgrywek II ligi mężczyzn.

Siatkarze MOS Wola wygrali 3:1 z Huraganem Wołomin w hali przy Rogalińskiej w pierwszym meczu rundy finałowej. Po dwóch łatwo wygranych setach, w trzeciej partii widzowie oglądali zacięty bój, który wygrali goście z Wołomina 35:33. W czwartej partii gospodarze wrócili do dobrej gry i wygrali cały mecz 3:1. Po tym meczu MOS Wola jest liderem rozgrywek II ligi mężczyzn.

MOS Wola Warszawa - Huragan Wołomin 3:1
(25:21)(25:13)(33:35)(25:21)

Skład MOS Wola: Cichocki, Monkiewicz, Filip, Gregorowicz, Sobolewski, Obermeler, Sęk, Bujniak (libero) oraz Kozdroń, Nassalski, Pawłowski, Poros, Gregorowicz.

Na stronie MOS Wola na facebooku znajduje się fotogaleria z meczu. Oto link:

<https://www.facebook.com/media/set/?set=a.631934703532095.1073741912.138726976186206&type=1>



MOS Wola - Huragan Wołomin 3:1 w hali przy Rogalińskiej.



Tramwaje Warszawskie - główny sponsor naszej drugoligowej drużyny siatkarzy

Oto relacja z meczu z portalu Strefa Siatkówki. Red. Michalina Tarkowska tak relacjonował z warszawskiej hali przy Rogalińskiej:

Trzy punkty MOS-u w starciu z Huraganem

W pierwszym starciu walki o miejsca 1-5 w grupie IV II ligi mężczyzn MOS Wola Warszawa podejmował Huragan Wołomin, który pokonał tydzień wcześniej 3:0. Teraz także podopieczni Krzysztofa Wójcika odnieśli zwycięstwo, lecz potrzebowali czterech setów.

Warszawscy gracze rozpoczęli spotkanie po swojej myśli i po udanym bloku na Gniewku prowadzili już 5:2. Nie potrafili jednakże utrzymać tej przewagi i, gdy na skrzydle zameldował się Sebastian Kuchta, strata wołominian stopniała do jednego oczka (5:6). W tej fazie seta dodatkowo zawodnicy obu drużyn nie ustrzegli się błędów w polu serwisowym, lecz gdy udanym pipem popisał się Cichocki, miejscowi znów byli na czele (13:9). Kilka chwil później asa na swoim koncie zapisał Rafał Obermeler i choć przyjezdni starali się odpowiadać udanymi zagraniami duetu Gniewek/Kuchta, to na niewiele się to zdało, gdyż po drugiej stronie siatki skuteczniejsi byli Sęk i Sobolewski (23:19). W końcu jeszcze co prawda Łukasz Szewczyk, który zapunktował blokiem, lecz ostatnie słowo należało do Cichockiego (25:21).

Początek drugiej partii był jeszcze lepszy w wykonaniu wolan, którzy dzięki agresywnym zagrywkom Adama Sobolewskiego prowadzili 4:1. Gdy zaś kontrę punktowym zbiciem zakończył Paweł Sęk, Maciej Alancewicz poprosił o pierwszą przerwę. Po powrocie na boisko jego podopieczni odrobili jedno oczko, lecz gdy duet Filip/Monkiewicz zablokował Rosłańca, trener Huraganu po raz drugi przywołał swych graczy do siebie. Na niewiele się to jednak zdało, bowiem warszawianie skrupulatnie powiększali przewagę, która po bloku Sobolewskiego na Gniewku wynosiła już siedem oczek (12:5). Szkoleniowiec wołominian próbował się jeszcze ratować zmianami, wobec czego na parkiecie pojawili się Sowa i Szuleka, lecz i to nie przyniosło spodziewanego efektu, a świetną passę miejscowych przerwał dopiero Świerżewski, punktując z krótkiej (8:16). Gości ponadto pogrążyły ich błędy



m.st. Warszawa wspomaga nasz zespół siatkarzy w II lidze mężczyzn



Siłownia Cross House pomaga naszym siatkarzom

własne, które popełniali nie tylko w zagrywce, ale i w ataku (9:19). W końcówce jeszcze Maksymilian Szuleka popisał się asem, na co natychmiast tym samym zagranieciem odpowiedział jego vis-à-vis, Paweł Sęk (23:12). Piłkę setową stołecznym natomiast dał Patryk Kozdroń, a wynik seta ustalił Bartłomiej Poros, objając blok rywali (25:13).

Trzeci set, w odróżnieniu od dwóch poprzednich, rozpoczął się od wymiany ciosów zawodników stojących po obu stronach siatki (3:3). Przyjezdni świetnie radzili sobie za linią dziewiętego metra, co potwierdził Świerżewski, punktując zagrywką i wyprowadzając swój team na dwa oczka przewagi (6:4). Po udanej kontrze w wykonaniu Przemysława Gniewka zaś to trener wolań, Krzysztof Wójcik, zmuszony był poprosić o czas. Na niewiele się to jednak zdało, bowiem jego podopieczni popełniali zbyt wiele prostych błędów, zaś gdy atak z przechodzącej piłki skończył Świerżewski, tracili do rywali już cztery punkty (6:10). Jednakże gdy Jakub Filip zapunktował zagrywką, a jego koledzy popisali się trójblokiem, na tablicy wyników widniał remis po 13. Kilka akcji później, po ataku Sęka po prostej, to stołeczni prowadzili 16:14, lecz gdy na jego zagranie odpowiedział Gniewek, ponownie przyjezdni mieli dwa oczka zapasu. W tej części seta prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie i po bloku Adama Sobolewskiego na Kuchcie ponownie wróciło na stronę wolań (21:20). Do remisu co prawda doprowadził Bartosz Grabowski, ale gdy blokiem zapunktował Cichocki, miejscowi mieli pierwszą piłkę meczową. Nie potrafili jej jednak wykorzystać, a Gniewek wziął ciężar gry na swoje barki. I choć warszawianie po asie Sobolewskiego mieli kolejną piłkę meczową, to wynik seta ustalił Adam Sowa, kiwając z drugiej piłki w kontrze (35:33).

Początek czwartej odsłony również stał pod znakiem wyrównanej walki, a miejscowi, dopiero po błędzie podwójnego odbicia Sowy, wyszli na dwupunktowe prowadzenie (6:4). Nie cieszyli się jednak z niego długo, bowiem gdy w polu serwisowym zameldował się Przemysław Gniewek, to przyjezdni mieli oczko zapasu. Na odpowiedź podopiecznych Krzysztofa Wójcika nie trzeba było jednak długo czekać i po dwóch punktowych zagrywkach w wykonaniu Pawła Sęka ponownie byli na czele (10:8). Gdy

zaś Cichocki zapunktował z przechodzącej piłki, wołominianie tracili pięć punktów do gospodarzy. Losy tej partii próbował jeszcze odwrócić Gniewek, lecz końcówka należała do Sęka (20:17). Pierwszą piłkę setową wolanom dał autowy atak Świerżewskiego, a wynik partii ustalił Sędek, zagrywając w aut (21:25).

źródło: siatka.org

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)